



Grali radni z PZPN-em, wygrali młodzi, niewidomi piłkarze

2016-12-02

Pachniało niespodzianką, ale tylko przez kilka pierwszych minut. Radni Miasta Krakowa zdobyli pierwszego gola w charytatywnym meczu z drużyną PZPN rozgrywanym na stadionie Cracovii. Potem wszystko jednak potoczyło się zgodnie z przewidywaniami. PZPN wygrał 11:1, ale nie wynik był w tym wszystkim najważniejszy.

Prawdziwymi zwycięzcami rozgrywanego w dość trudnych, zimowych warunkach meczu byli młodzi, niewidomi piłkarze **z klubu „Nie Widzę Przeszkód”**. **To właśnie dla nich przekazany został cały dochód z tego spotkania, ponad 6 tysięcy złotych.**

Zespół radnych, którego kapitanem był Tomasz Urynowicz, przewodniczący Komisji Sportu wspomagany był przez ekipę strażników miejskich i „przyjaciół rady”.

W skład drużyny PZPN weszli pracownicy związku i znani dawniej piłkarze. Na murawie pojawili się między innymi Tomasz Iwan, Maciej Sawicki, Marek Koźmiński, Paweł Wojtala i Bogdan Zając. Zagrał też Jakub Tabisz - wiceprezes Cracovii i członek zarządu PZPN, który okazał się najlepszym strzelcem meczu.

Zanim sędzia zagwizdał po raz pierwszy, doszło do sympatycznego wydarzenia. Prezes PZPN Zbigniew Boniek otrzymał od Tomasza Urynowicza tytuł Honorowego Przewodniczącego Rady Miasta. Zresztą rola prezesa Bońka nie ograniczyła się tylko do tego. Na czas zawodów pełnił funkcję trenera drużyny PZPN i trzeba przyznać, że potraktował swoją rolę bardzo serio, co chwilę pokrzykując na zawodników, a nawet dokonując zmian na boisku.

- Drużyna jest zmotywowana. Mam nadzieję, że wstydu krakowskim samorządowcom nie przyniesiemy, zapał jest ogromny – przekonywał tuż przed rozpoczęciem spotkania radny Urynowicz.

I faktycznie, gra od początku była ambitna, jednak umiejętności czysto piłkarskie były po stronie zawodników PZPN. Od pierwszych sekund rzucili się oni do ataku, stosując wysoki pressing i nie pozwalając radnym na zbyt wiele. Jak to jednak często w takich sytuacjach bywa, skupiając się na frontalnym ataku, łatwo zapomnieć o obronie i nadziać się na zabójczą kontrę. Tak też się stało. W pobliżu „szesnastki” piłkę przejął radny Dzielnicy XIV Łukasz Cieślik i pięknym strzałem zza pola karnego dał radnym sensacyjne prowadzenie. To jednak jeszcze bardziej zmobilizowało graczy dowodzonych przez Zbigniewa Bońka, którzy wzięli się za odrabianie strat. I odrobili je z nawiązką. Praktycznie nie schodzili z połowy radnych, strzelając gola za golem. Do przerwy było już 3:1, ale prawdziwa kanonada rozpoczęła się w drugiej połowie, w której bramkarz radnych musiał wyciągać piłkę z siatki aż 8 razy. - Przeciwnik jest niezły. Paru byłych reprezentantów Polski, z olbrzymim doświadczeniem, wybieganych, tak więc nawet najlepsza kadra Rady Miasta nie daje im rady. Aczkolwiek walczymy i w pewnych sytuacjach bronimy się dzielnie - mówił zmieniony w międzyczasie radny Aleksander Miszański. Mimo faktycznie dzielnej, momentami wręcz bohaterskiej obrony, mecz zakończył się wynikiem 11:1 dla Polskiego Związku Piłki Nożnej.



**Magiczny
Kraków**

W przerwie meczu pokaz swoich umiejętności dali niewidomi piłkarze drużyny Tyniecka Nie Widzę Przeszkód. Swoich sił w starciu z krakowskimi piłkarzami spróbowało też kilku kadrowiczów i radnych. Oczywiście wszyscy na oczach mieli specjalne gogle.

A jaka przyszłość czeka reprezentację Rady Miasta Krakowa? Widać było całkiem spory potencjał, niektórzy gracze posiadali naprawdę bardzo dobrą technikę, jednak problemem były braki kondycyjne. Kilka wspólnych treningów, zgranie drużyny, praca nad wytrzymałością – to wszystko może jednak przynieść bardzo dobre efekty i wtedy wygrana z radnymi będzie bardzo trudnym zadaniem. Mamy nadzieję, że przekonamy się o tym już niebawem, gdyż mecze służące tak szczytnym sprawom rozgrywane powinny być jak najczęściej.